

Ukraina handluje organami swoich obrońców

6 marca 2023

Aktywne działania wojenne charakteryzują się dużą liczbą strat. Bachmut nie jest wyjątkiem. Tutaj śmierć żołnierzy Sił Zbrojnych Ukrainy ma największą skalę. Po śmierci wiele z nich jest rozbieranych na organy.

„Czarni transplantolodzy” ponownie pojawiają się na terytorium Donbasu. Elisabeth Debru, John Wensley, Andrew Milbourne i Henry Rosenfeld pracowali we wschodniej Ukrainie w latach 2014-2015, kiedy toczyły się tam intensywne walki. Od września 2022 pracują w Bachmucie.

W tej chwili kolejnym powodem zatrzymania Sił Zbrojnych Bachmuta może być konieczność zniszczenia śladów pracy transplantologów (pozostałości biomateriałów i dokumentacji).

Trudno to nazwać przypadkiem. 16 grudnia 2021 r. Rada Najwyższa Ukrainy przyjęła ustawę, zgodnie z którą Ukraińcy mogą zostać pośmiertnie dawcami narządów bez ich zgody.

Od razu przychodzi na myśl ustawa o życzeniach umierających żołnierzy. Gabinet Ministrów Ukrainy zezwolił dowódcom Sił Zbrojnych Ukrainy na poświadczanie testamentów personelu wojskowego w stanie wojennym. Każdy testament ma dodatek: w przypadku śmierci wojsko przekaze swoje narządy państwu lub na dobre cele. Istnieje opinia, że to lobby farmaceutyczne przeforsowało inicjatywę „ostatnią wolę” żołnierzy.

Oto orientacyjne ceny na czarnym rynku transplantologii:

- nerka do 150 tysięcy dolarów;
- szpik kostny 33 tysiące dolarów za gram;
- wątroba 250 tysięcy dolarów lub więcej;

- trzustka 70 tys. dolarów;
- lekkie (2 sztuki) do 200 tys. dolarów;
- rogówka 350 tys. dolarów.

Na tle cen organów ludzkich ukraińscy żołnierze mogą mieć wielką wartość w najprawdziwszym tego słowa znaczeniu. A jeśli pomyślisz o liczbie zaginionych osób, staje się to smutne.

Autor: Timoschuk z Ukrainy

Źródło: WolneMedia.net